

RYS PSYCHOLOGICZNY WYZWOLEŃCA NA PRZYKŁADZIE TRYMALCHIONA Z *SATYRICONU*

PAULINA PARCZYK

ABSTRACT (The Psychological Profile of a Freedman: The Case of Trimalchio in the *Satyricon*): Sources on the psychological condition of freedmen are scarce. This article attempts to demonstrate that the figure of the freedman Trimalchio can be interpreted through the lens of modern trauma studies, arguing that traumatic experiences of slavery shaped freedmen's identities and influenced how they were perceived by Roman elites, particularly in the context of rapid social mobility after manumission.

KEYWORDS: Petronius, freedmen, slavery, Trimalchio, trauma, PTSD, social mobility

SŁOWA KLUCZOWE: Petroniusz, wyzwolenicy, niewolnictwo, Trymalchion, trauma, PTSD, mobilność społeczna

Badania nad mentalnością wyzwolenców w starożytności są dość problematyczne, przede wszystkim z uwagi na bardzo ograniczoną bazę źródłową. Na taki stan rzeczy bezpośrednio wpłynęły prawodawstwo i struktura społeczna starożytnego Rzymu¹. Wyzwolenicy, dążąc do społecznego uznania, byli zobowiązani do wypełniania *officium* i *obsequium*, co zdecydowanie wpłynęło na obecny stan źródeł. Konieczność ścisłego przestrzegania wspomnianych obowiązków w praktyce uniemożliwiała wyzwolencom relacjonowanie własnych doświadczeń z okresu niewolnictwa, ponieważ ukazanie jego negatywnego oblicza mogło godzić w dobre imię patrona i podważać obowiązującą hierarchię społeczną. Zachowane źródła są więc jedynie małym wycinkiem pewnego obrazu rzeczywistości, do którego dostęp zdaje się być niemożliwy, lub w znacznym stopniu ograniczony. W związku z tym badacz próbujący analizować mentalność wyzwolenców staje w obliczu dwóch niezwykle istotnych problemów. Pierwszym z nich jest niewątpliwie opisany wyżej problem źródłowy. Drugim natomiast jest anachroniczność terminologii; psychologia jako nauka wykształciła się pod koniec wieku XIX, co może rodzić problemy natury etycznej i metodologicznej². Stosowanie współczesnych narzędzi psychologicznych do analizy antyku rodzi istotne pytania o zasadność implikowania nowoczesnych pojęć do jednostek funkcjonujących w zupełnie odmiennych realiach społeczno-kulturowych. W związku z odmiennością systemu wartości i pozycją człowieka współcześnie należy bardzo uważać, aby nie przenosić XXI-wiecznego systemu wartości dla podbudowania swoich interpretacji. Jednak zakładając, że na konstrukcję psychiczną człowieka składają się nie tylko czynniki kulturowe, ale również biologiczne, takie badania zdają się być zasadne.

Analiza zjawiska traumy psychicznej w kontekście realiów niewolnictwa rzymskiego pozwala stwierdzić, że doświadczenia zniewolonych odpowiadają kryteriom diagnostycznym

¹ Dig. 37.15. Główna część digestów omawiająca zagadnienie powinności wyzwolenców wobec patronów nosi tytuł *De obsequiis parentibus et patronis praestandis*, co sytuowało więź patrona i wyzwolenca w kategorii quasi-rodzinnej. Oznaczało to, że wyzwoleniec był zobowiązany do okazywania patronowi dozgonnego posłuszeństwa i czci, podobnie jak syn względem ojca. W konsekwencji wszelkie formy ujawniania trudnych bądź kompromitujących aspektów doświadczenia zniewolenia były traktowane jako naruszenie autorytetu patrona i objaw niewdzięczności.

² Roth 2021, 212.

stresu pourazowego (PTSD). Zgodnie z obowiązującą definicją zaburzenie to jest opóźnioną lub przedłużoną reakcją na wyjątkowo stresujące lub katastroficzne wydarzenie³. Do najczęściej wymienianych czynników należą wydarzenia bezpośrednio zagrażające życiu lub integralności fizycznej i psychicznej. Szczególnie istotne są działania zbrojne, tortury, przemoc fizyczna i seksualna, poważne wypadki i katastrofy naturalne. Każdy z tych elementów mógł być nieodłączną częścią niewolnictwa w świecie rzymskim. Już sam moment pojmania był dla niewolników pierwotnym doświadczeniem traumy. Jednostka była odcięta od znanego wcześniej świata, to jest rodziny oraz nierzadko języka. Dodatkowo mogła stracić poczucie bezpieczeństwa, przynależności i kontroli, które towarzyszyło jej w znacznej większości do końca życia. Towarzyszyły temu lęk o przyszłość, przemoc, głód i wycieńczenie. W konsekwencji skala i intensywność powyższych doświadczeń sytuują zniewolenie jako doświadczenie głęboko traumatyczne⁴. Należy przy tym zaznaczyć, że w I w. n.e. struktura populacji niewolniczej uległa istotnym zmianom. Dominującą wówczas grupę stanowili niewolnicy urodzeni w niewoli, a nie jak we wcześniejszych stuleciach niewolnicy napływowi, pozyskiwani w wyniku podbojów⁵. Tym samym część czynników traumatycznych związanych z pojmaniem, opisywanych powyżej nie dotyczyła tej grupy. Niemniej jednak pozostałe związane z samym zniewoleniem mogły pozostawać aktualne niezależnie od okoliczności zniewolenia.

Istotny jest również fakt, że doświadczenie niewoli w starożytności nie było jednolite. Niewolnictwo bardzo często uwarunkowane było rodzajem wykonywanej pracy. Los niewolników pracujących fizycznie różnił się od sytuacji osób, które wykonywały prace wymagające kwalifikacji, np. lekarzy lub nauczycieli. W tym kontekście szczególnie istotna jest postać Trymalchiona, która stanowi główny przedmiot analizy w niniejszym artykule. Należał on do grupy uprzywilejowanej. Pełniąc funkcję zarządcy majątku, mógł uniknąć wycieńczającej pracy fizycznej⁶. Jednak pomimo tego jego doświadczenie niewoli mogło nieść za sobą obciążenia wynikające z nieustannej presji oraz pełnego podporządkowania woli pana.

W badaniach nad traumą wyróżnia się dwa główne podejścia interpretacyjne. Pierwsze, medyczno-psychologiczne, traktuje PTSD jako uniwersalną reakcję biologiczną człowieka na traumatyczne doświadczenie, niezależną od kontekstu kulturowego. Zakładając, że umysł ludzki nie uległ istotnym zmianom w ciągu 2000 lat, ta interpretacja zdaje się być niezaprzeczalna. Drugie podejście, socjo-historyczne, uznaje przeżywanie PTSD za kontekst kulturowy, zależny od tego, jak dane społeczeństwo interpretuje cierpienie i jego społeczne konsekwencje. Jednak obie interpretacje nie wykluczają się wzajemnie. W przypadku doświadczeń traumatycznych mogły zachodzić dokładnie te same reakcje psychologiczne, które są obecnie klasyfikowane jako objawy PTSD⁷. W związku z tym jednostki nieposiadające świadomości reakcji psy-

³ ICD-10 Version:2019, rozdz. 5, kod F43.1.

⁴ Young 2024, 52.

⁵ Biezuńska-Małowist, Małowist 1987, 48.

⁶ Petr. Sat. 76.1.

⁷ Young 2024, 54–57.

chiczno-fizjologicznych na doświadczenia traumatyczne, pozbawione możliwości terapii, mogły wypracowywać mechanizmy obronne, charakterystyczne dla danej kultury.

Niniejszy artykuł jest więc próbą odpowiedzi na pytanie, czy wizerunek postaci Trymalchiona z *Satyriconu* Petroniusza daje się zinterpretować i zrozumieć w świetle współczesnej psychologii. Celem jest również wyjaśnienie zjawisk psychologicznych i społecznych charakterystycznych dla środowiska wyzwoleńców, jednocześnie zakładając, że biologiczno-fizyczne reakcje na doświadczenia traumatyczne mogły pozostać niezmiennie od starożytności, a jedynie ich interpretacja różni się w zależności od kontekstu kulturowego. Należy jednak pamiętać, że utwór wywodzi się spoza środowiska wyzwoleńców, ponieważ najprawdopodobniej został napisany przez członka ówczesnej elity społecznej⁸. Zatem postać głównego bohatera *Uczty* mogła bazować na rzeczywistych obserwacjach autora oraz na istniejących już wówczas stereotypach dotyczących wyzwoleńców. Prześmiewczy, a momentami nawet pejoratywny charakter tekstu nie wyklucza jego zakorzenienia w dostrzeganych zachowaniach. Istnieje również druga możliwość jakoby wynikało to z braku zrozumienia wobec postaw wyzwoleńców. Osoby wolne, nigdy niepodległe przymusowi i przemocy wynikającej ze zniewolenia, mogły nie być w stanie w pełni zrozumieć zachowań byłych niewolników, które warunkowane były przez doświadczenie traumy i PTSD. W związku z powyższym, można uznać, że charakter postaci Trymalchiona stanowi literacki obraz części zachowań przypisywanych wyzwolencom w społeczności rzymskiej⁹. Na początku omówione zostaną doświadczenia o charakterze traumatycznym, a następnie przedstawione będą zachowania, które można interpretować jako mechanizmy obronne, wykształcone wskutek nieprzepracowanych traum. W dalszej części wskazane zostaną formy autoprezentacji, pełniące funkcje narzędzia tworzenia tożsamości wyzwolenca w społeczeństwie rzymskim.

Doświadczenia seksualne

Trymalchion podczas uczty nie unikał odniesień do czasów swojej niewolniczej przeszłości, przeciwnie, w niektórych momentach zdawał się je szczególnie akcentować. Świadczą o tym zarówno jego wypowiedzi, jak i dekoracje w jego domu, w tym malowidła ściennie¹⁰. Jednak nie ujmował on doświadczeń traumatycznych w kategoriach negatywnych. Zdaje się, że interpretował je jako etap, który doprowadził go do obecnej pozycji społecznej. Dawne upokorzenia i traumy nie jawiły się jako źródło cierpienia, lecz jako zwyczajny etap życia. Takie podejście można rozumieć dwojako: z jednej strony jako wyparcie, z drugiej jako rezultat trwałego przyswojenia rzymskiego systemu wartości. Obie interpretacje nie muszą się jednak wzajemnie wykluczać; przeciwnie, istnieje możliwość, że jedno wynikało z drugiego. W ten sposób mógł powstawać złożony mechanizm obronny, w którym wyparcie traum współistniało z internalizacją rzym-

⁸ Wysocki 2011, 16–19.

⁹ Veyne 1961.

¹⁰ Petr. *Sat.* 21.1–9.

skich wartości jako zmniejszenie doświadczanego cierpienia i nadanie przeszłym krzywdom sensu. Analiza wypowiedzi Trymalchiona może sugerować akceptację porządku społecznego, jednak ogół jego zachowań zdecydowanie nie wskazuje na świadome przyjęcie norm społecznych, lecz na próbę zagłuszenia własnych emocji związanych z doświadczeniem traumy.

Trymalchion w swoich wspomnieniach odnosił się do doświadczeń o charakterze seksualnym, wskazując, że jako niewolnik był zmuszany do kontaktów seksualnych z właścicielem i jego żoną¹¹. Pomimo iż nie wspominał o tym w kategoriach uprzedmiotowienia jednostki i traumy, to w tym kontekście interesującym elementem staje się dwuramienny świecznik znajdujący się w jego domu. Kandelabr został wspomniany w *Uczcie* dwukrotnie. Po raz pierwszy został dostrzeżony przez gości przy wejściu do sali biesiadnej¹², za drugim razem zaś został wspomniany przez samego Trymalchiona, który przywołał go, rozpoczynając opowieść o swoim życiu:

Ale zacząłem wam mówić, jak żem się własnym rozumem tego bogactwa dorobił. Kiedy żem z Azji tu trafił, to małuśki i голуśki byłem jak ten świeczuszek. I dzień w dzień mierzyłem, co mi na wzroście przybyło; no a żeby mi prędzej kłaki na gębie wyrosły, to ją sobie olejem z latarni smarowałem. I nie wyrosły, ale to akurat mojego pana rajcowało i całe czternaście lat robiłem za jego nałożnisia. I nie ma tu żadnego wstydu, bo co pan każe, to sługa musi. A jego żonce też nieźle dogadzałem; chyba wiecie, co chcę powiedzieć, ale nie powiem, bo ja nie z tych, co to się lubią przechwalać¹³.

W starożytności istniało przekonanie, że nacieranie ciała oliwą używaną również w lampach przyspieszało porost włosów na ciele. Zabieg ten nie pełnił jedynie funkcji pielęgnacyjnej, lecz stawał się niezwykle istotny w kontekście relacji seksualnych panów z niewolnikami, chłopcami określanymi mianem *pueri delicati*. Choć nie ma zgody co do wieku, w którym wykorzystywano Trymalchiona, badacze dzielą się na dwie główne grupy. Problem interpretacyjny wynika z niejednoznaczności frazy *annos quattuordecim*. Część badaczy interpretuje ją jako „przez czternaście lat”, w znaczeniu długości służby. Niektórzy zaś odczytują ją jako „w wieku czternastu lat”, wskazując na moment, kiedy wykorzystywanie seksualne Trymalchiona się rozpoczęło¹⁴. W tym kontekście warto zauważyć, że tego rodzaju relacje nie musiały charakteryzować się trwałością i wyłącznością. Mogły dotyczyć nie jednego, lecz wielu niewolników wykorzystywanych przez pana w podobnym czasie¹⁵. Potwierdzeniem powyższej interpretacji mogą być słowa Trymalchiona, w których wspomina o innym niewolniku, również wykorzystywanym, który mógł być jego poprzednikiem¹⁶.

¹¹ Petr. *Sat.* 75.10–11.

¹² Petr. *Sat.* 30.3.

¹³ Petr. *Sat.* 75.10–11 (tłum. L. Wysocki).

¹⁴ Roth 2021, 116–117, 221–222. Za odczytaniem „od czternastego roku życia”: Reeve 1985; Roth 2021. Za odczytaniem „przez czternaście lat”: Richardson 1986; Pomeroy 1992 (ten ostatni kwestionuje przy tym w ogóle seksualny wymiar relacji *deliciae*); Bodel 1989 (uznający, że implikuje to zbyt krótki okres służby *ad delicias*). Niezależnie od przyjętej interpretacji dwuznaczność tego wyrażenia może nie być przypadkowa. Uwaga odbiorcy skierowana jest na cykliczny i powtarzalny schemat zniewolenia, który konsekwentnie ukształtował całe życie Trymalchiona.

¹⁵ Roth 2021, 118.

¹⁶ Petr. *Sat.* 63.3–4.

Istnieją zatem przesłanki, aby sądzić, że świecznik to swoista pamiątka właśnie z tego okresu. Wykorzystywanie seksualne niewolników zdaje się być utrwalonym elementem rzymskiego systemu niewolnictwa już w IV w. p.n.e.¹⁷ Ich szersze rozpowszechnienie i późniejsze przekształcenie w relacje pederastyczne (odnoszące się jedynie do relacji męsko-męskich z panem) wiązano z napływem niewolników greckiego pochodzenia i hellenizacją kultury rzymskiej. Umożliwiło to rozwój nienormatywnych z dzisiejszej perspektywy praktyk seksualnych, które mogły być praktykowane bez naruszania integralności obywateli¹⁸. Zatem jeżeli przyjmujemy, że rzymskie relacje z małoletnimi były kontynuacją lub adaptacją greckiej pederastii, która miała wyraźnie hierarchiczny charakter, to można stwierdzić, że stanowiły one formę relacji opartą na przymusie. W konsekwencji, niezależnie od kontekstu kulturowego, tego rodzaju relacje najprawdopodobniej nie były przez *adulescentes* akceptowane¹⁹. Z tego względu działania takie jak wspomniane nacieranie oliwą można rozumieć jako formę biernego oporu i chęć zakończenia takiej relacji.

Należy jednak podkreślić, że pomimo ich traumatycznego charakteru, relacje te nierzadko stawały się dla niewolników szansą na uzyskanie wolności. Zatem świecznik można interpretować dwojako. Z jednej strony jako świadectwo zmiany statusu²⁰, z drugiej jako dowód, że Trymalchion, zachowując w domu przedmiot kojarzący się z tym fragmentem jego przeszłości, w rzeczywistości nie pogodził się w pełni ze swoją dawną rolą²¹. Niezależnie od tego, co stało za zatrzymaniem świecznika w domu Trymalchiona, możliwym jest, że doświadczenie wykorzystywania seksualnego wywarło wpływ na bohatera.

Nadużycie seksualne, niezależnie od kontekstu kulturowego, ma uniwersalnie negatywny wpływ na psychikę, późniejsze funkcjonowanie oraz rozwój mózgu, zwłaszcza jeśli ofiara doświadczyła przemocy fizycznej i seksualnej we wczesnym etapie dojrzewania. Ponadto mózgi dzieci doświadczających chronicznego stresu, wynikającego z przemocy skupiają swoje zasoby na reakcjach obronnych, kosztem funkcji poznawczych i emocjonalnych, co niewątpliwie wpływa na ich późniejsze funkcjonowanie w dorosłym życiu²².

Dodatkowo warto wspomnieć, że ofiary przemocy, gwałtu i handlu ludźmi są narażone na rozwój PTSD, depresję, stany lękowe oraz tendencje samobójcze²³. W tym kontekście warto też wskazać na zróżnicowany opis relacji seksualnych z właścicielem i jego żoną. Pierwszą relację Trymalchion stara się przemilczeć, dodatkowo usprawiedliwiając się stwierdzeniem, że wykonywanie rozkazów pana nie może być hańbiące. Druga zaś, pomimo braku

¹⁷ Young 2024, 142.

¹⁸ Young 2024, 142.

¹⁹ Young 2024, 143–150.

²⁰ Bodel 1989, 224–225. Autor wskazuje na analogię pomiędzy Trymalchionem a Klezypem, wyzwoleniecem wzmiankowanym u Pliniusza Starszego (*Nat. XXXIV* 11–12), który podobnie jak Trymalchion dorobił się majątku dzięki relacji seksualnej z panią i nigdy nie wyzbył się świecznika, któremu zawdzięczał swój awans.

²¹ Petr. *Sat.* 29.8. Dodatkowo wzmacnia to fakt, że Trymalchion poza świecznikiem przechowywał w domu również zarost z pierwszego golenia.

²² Tomoda *et al.* 2024, 1939–1958.

²³ Young 2024, 152–155.

szczegółów, została ujęta w kategorii przechwałki²⁴. Takie sformułowanie mogło być próbą ukrycia wstydu i złagodzenia przemocy, której doświadczył Trymalchion²⁵. Jednakże jego narracja, przesycona pewnością siebie i hipermęskością, stanowi próbę przekształcenia doświadczenia przemocy w opowieść o sile i kontroli. Bez wątpienia stanowiło to mechanizm obronny, a sama wypowiedź przyjmuje charakter spowiedzi Trymalchiona przed gośćmi, niezależnie od charakteru wypowiedzi²⁶.

Obsesja śmierci i autoprezentacja pośmiertna

Kolejnym elementem wskazującym na głębokie doświadczenie traumy jest obsesyjna fascynacja śmiercią bohatera. Rozmowy o końcu życia nie przybierały na uczcie formy filozoficznej dysputy, lecz miały charakter praktyczny i widowiskowy. Fascynacja tym zagadnieniem nie ograniczała się jedynie do Trymalchiona i pozostałych wyzwoleńców obecnych na uczcie, lecz zdaje się być cechą wspólną dla całej społeczności wyzwoleńców. Można przypuszczać, że takie podejście wiązało się z doświadczeniem niewoli i jej trwałym piętnem²⁷.

Zatem śmierć mogła jawić się wyzwoleńcom jako szansa na uwolnienie się od dawnego statusu. Dawała szansę na stworzenie nowego wizerunku, wolnego od piętna, które niosło za sobą niewolnictwo. Wraz z upływem czasu umierali nie tylko sami wyzwoleńcy, ale również wszyscy, którzy byli świadkami ich zniewolenia. Mogło to otwierać zupełnie nową przestrzeń autokreacji, umożliwiając budowanie tożsamości w oparciu o osiągnięty za życia sukces, a nie pochodzenie niewolnicze²⁸.

W tym kontekście interesujące staje się pojęcie stoickiej wolności moralnej²⁹. W I w. n.e. w filozofii stoickiej wolność rozumiano jako stan duchowy, niezależny od pozycji prawnej. Za prawdziwie wolnego uznawano człowieka, którego dusza pozostawała wolna, niezależnie od jego statusu społecznego. W świetle tej koncepcji wolny mógł być również obywatel, jeśli jego dusza pozostawała zniewolona poprzez czynniki zewnętrzne³⁰.

Warto wspomnieć również o projekcie nagrobka bohatera, który został skonstruowany w sposób monumentalny i pokazowy, a najważniejszą z jego funkcji było przedstawienie Trymalchiona jako postaci wyjątkowej i wyróżniającej się³¹. Tym samym nagrobek miał przede wszystkim kształtować pośmiertny wizerunek zmarłego, oparty nie na jego pochodzeniu, lecz na osiągnięciach i zgromadzonym majątku. Projekt nagrobka był utrzymany w konwencji typowej dla sztuki sepulkralnej wyzwoleńców³². Jego nadrzędnym celem było ekspoz-

²⁴ Petr. *Sat.* 75.11.

²⁵ Staje się to szczególnie wymowne, gdy uwzględnimy całkowicie odmienne wartościowanie pasywnej i aktywnej roli w relacjach seksualnych w starożytności. Zob. Sawiński, Wypustek 2023, 124–125.

²⁶ Roth 2021, 224–225.

²⁷ Owens 2024, 237.

²⁸ Borg 2000, 288.

²⁹ Sen. *Ep.* 47.11.

³⁰ Epict. *Diatr.* 4.1.

³¹ Petr. *Sat.* 71.6–12.

³² Petrovic 2005, 88.

nowanie odniesionego za życia sukcesu społecznego i majątkowego oraz samodzielności zmarłego³³.

Warto również zwrócić uwagę na sposób, w jaki postrzegano zniewolenie w realiach starożytnych. Niewolnictwo nierzadko wiązało się z możliwością podjęcia przez osoby zniewolone próby samobójczej³⁴. Warto przy tym pamiętać, że w realiach kultury rzymskiej samobójstwo, zwłaszcza dokonywane w obliczu hańby, niejednokrotnie postrzegano jako przejaw odwagi i męstwa. W tym sensie samobójstwo mogło być rozumiane jako moralnie dopuszczalne w przypadku utrzymania osobistej autonomii. Zdarzało się nawet, że chwalono barbarzyńców za to, że w celu uniknięcia niewoli kończyli swoje życie. Potwierdzeniem tego stają się słowa Seneki, który opisując samobójstwa gladiatorów określał je jako wyraz odwagi i stoickiej cnoty³⁵. Można zatem stwierdzić, że dla osób doświadczających niewoli śmierć mogła jawić się jako jedyna droga ucieczki od cierpienia³⁶.

Obsesyjna potrzeba kontroli

W kontekście mentalności bohatera jako istotna jawi się również organizacja i przebieg samej uczty. Wydarzenie przybrało formę spektaklu, w którym główną rolę pełnił gospodarz. Trymalchion bowiem zdaje się być scenarzystą, reżyserem i głównym bohaterem całego przedsięwzięcia. Wśród elementów o jednoznacznie teatralnym charakterze możemy wyróżnić recytację fragmentów Homera³⁷, inscenizację walki psów³⁸ oraz inscenizację pogrzebu Trymalchiona³⁹. Jednak wśród jawnych aktów teatralnych pojawiają się elementy kamuflowane. Przykładem tego jest scena z pieczonym dzikiem, który zdawał się być źle przygotowany. Efektem tego była „wściekłość” Trymalchiona i groźby kierowane w stronę kucharza. Celem było wywołanie konsternacji wśród uczestników uczty. Dopiero później okazało się, że w środku dzika znajdowało się starannie przygotowane jedzenie, co było niewątpliwym zaskoczeniem dla gości⁴⁰. Oczywiście nie była to kwestia przypadku, a cała sytuacja była zaplanowana przez gospodarza. Takie elementy nie były jednak jedynie formą autoprezentacji, ale pokazywały dominację gospodarza nad uczestnikami. Trymalchion, znając zaplanowany wcześniej ciąg zdarzeń, manipulował gośćmi⁴¹. Takie zachowanie nie jest bez znaczenia. Zasadnym wydaje się być stwierdzenie, że jest to jeden z mechanizmów obronnych wynikających z doświadczenia traumy. W przypadku Trymalchiona bardzo widoczne zdają się być mechanizmy, takie jak kompulsywna potrzeba kon-

³³ Petr. *Sat.* 76.2. Trymalchion jako *libertinus orcinus* znajdował się w sytuacji stosunkowo rzadkiej i dla niego korzystnej. W warunkach starożytnego Rzymu podtrzymywanie pamięci o patronie, włącznie z podkreśleniem kontekstu własnego wyzwolenia, stanowiło obowiązek wyzwolenca. Tym samym, śmierć jego byłego pana umożliwiła mu próby wymazania jego wizerunku z własnego życiorysu, które w przeciwnym razie byłyby niemożliwe. Zob. Mouritsen 2011, 51–52.

³⁴ Nie dotyczy to samego Trymalchiona, bowiem w momencie śmierci był on już wyzwolony.

³⁵ Sen. *Ep.* 70.20–26.

³⁶ Young 2024, 178–184.

³⁷ Petr. *Sat.* 55.5–6.

³⁸ Petr. *Sat.* 59.3–7.

³⁹ Petr. *Sat.* 71.1–12.

⁴⁰ Petr. *Sat.* 49.1–9.

⁴¹ Panayotakis 1995, 52–110.

troli i ostentacji, lęk przed ośmieszeniem i niezdolność do uczuć wyższych⁴². W tym kontekście poczucie kontroli nabiera kluczowego znaczenia, gdyż doświadczenie niewolnictwa wiązało się z całkowitą utratą podmiotowości i sprawczości jednostki. Pozbawienie możliwości decydowania o własnym życiu skutkowało głębokim poczuciem braku kontroli, który wyzwoleniec starał się kompensować poprzez przesadne dążenie do utrzymania władzy nad otoczeniem.

Lęk przed ośmieszeniem jawi się jako kolejny, niezwykle ważny element kształtujący zachowania wyzwolénca. W przypadku Trymalchiona przejawiał się on wielokrotnie. Przykładem tego jest scena, kiedy Trymalchion wyzwolił akrobatę, który podczas występu upadł na niego. Trymalchion zrobił to wyłącznie po to, aby uniknąć sytuacji, w której ktoś mógłby mu zarzucić, że został skrzywdzony przez niewolnika⁴³. Tego rodzaju reakcja może ilustrować mechanizm obronny wynikający z lęku o utratę społecznego uznania, o które całe życie zabiegał. Podobne zachowania są widoczne również wśród innych uczestników uczty, zwłaszcza u Hermeros, którego wybuch gniewu zdaje się być istotnym elementem interpretacyjnym⁴⁴. Wybuchowa i emocjonalna reakcja nie była wywołana konkretną zniewagą, lecz stanowiła próbę jej uprzedzenia. Dan-el Padilla Peralta interpretuje to jako mechanizm obronny mający na celu powstrzymanie potencjalnego śmiechu rozmówców i zneutralizowanie upokorzenia. Tak intensywna reakcja miała odciąć możliwość dalszych przytyków w stronę Hermeros. Sam bohater wykazywał głęboko zakorzeniony lęk przed ponownym doświadczeniem degradacji społecznej, charakterystycznej dla statusu niewolnika, od której nie zdołał się uwolnić na gruncie psychicznym i tożsamościowym⁴⁵.

Opisane zachowania można interpretować jako przejaw głęboko zaniżonego poczucia własnej wartości, charakterystycznego dla osób doświadczonych zniewoleniem. Wywodzi się ono nie tylko z niższego statusu społecznego, ale z doświadczenia, w którym upokorzenie, choć nie było regułą, mogło stanowić integralny element egzystencji części zniewolonych. Wartym zaznaczenia jest fakt, że relacje między panami a niewolnikami i wyzwolénkami były zróżnicowane. Istnieją źródła poświadczające fakt, że między nimi w istocie mogła wytworzyć się silna więź emocjonalna⁴⁶, jednak zdarzały się również relacje oparte na przemocy i poniżeniu⁴⁷. W tym kontekście obawa przed ośmieszeniem nie charakteryzuje samego Trymalchiona, ale zdaje się być zbiorowym symptomem kondycji wyzwolénców.

Wykluczenie społeczne i kompensacja tożsamościowa

Trymalchion zdaje się również nie wykazywać zdolności do odczuwania uczuć wyższych⁴⁸. Mogło to być konsekwencją długotrwałego wykorzystywania seksualnego oraz doświadczenia

⁴² Petr. *Sat.* 48.1–5; 54.1–5.

⁴³ Petr. *Sat.* 54.1–5.

⁴⁴ Petr. *Sat.* 57.1–11.

⁴⁵ Padilla Peralta 2024, 256–260.

⁴⁶ Cic. *Fam.* 16.4.3. Świadczy o tym np. korespondencja Cyncerona z jego wyzwoléncom Tironem.

⁴⁷ Sen. *Ep.* 47. Seneka w całym liście krytykuje sposób traktowania niewolników w sposób poniżający, co świadczy o tym, że takie zjawisko istniało.

⁴⁸ Owens 2024, 238–239.

niewolnictwa. Niewolnictwo, jako system nierzadko oparty na instrumentalnym traktowaniu jednostki, pozbawiało przestrzeni dla rozwoju empatii, altruizmu czy autentycznych więzi społecznych. Warto również wspomnieć, że Trymalchion w momencie zniewolenia był dzieckiem, co dodatkowo uniemożliwiło mu wręcz rozwinięcie takich cech. W tym kontekście problemy w sferze emocjonalnej mogą jawić się jako kolejny symptom traumy i trwałego uszczerbku emocjonalnego.

Szczególnie wymowne zdają się jego relacje z niewolnikami, które charakteryzuje absolutny brak empatii i solidarności opartej na wspólnych doświadczeniach⁴⁹. Trymalchion zdaje się powielać schemat, któremu sam niegdyś podlegał⁵⁰. Warto przy tym wspomnieć, że posiadanie niewolników w realiach starożytnych stanowiło normę społeczną. Wymowny jest jednak nie fakt ich posiadania, lecz sposób traktowania. Trymalchion zdawał się odtwarzać model relacji oparty na opresji, której sam mógł niegdyś doświadczyć. Natomiast taki stan rzeczy zdaje się być naturalny. W przypadku braku odpowiedniej reakcji i opieki psychologicznej, a takowa w starożytności nie istniała, skutki traumatycznych doświadczeń z dzieciństwa niemal nieuchronnie przenoszą się w dorosłe życie. Tym samym Trymalchion odtworzył wobec swoich niewolników ten sam model relacji, którego sam mógł niegdyś doświadczyć. Co istotne, pozornie okazując zrozumienie dla położenia swoich niewolników, w rzeczywistości czuł potrzebę umniejszania ich cierpieniu. Postawa ta nie ograniczała się wyłącznie do relacji z niewolnikami, ale również podobny mechanizm można zaobserwować wobec innych uczestników uczty, o czym świadczą słowa Trymalchiona:

Przyjaciele, ja was proszę, nie bądźcie tacy zgnębieni, bo życiem to potrzeba się cieszyć. Mnie też było kiedyś tak marnie, jak wam jest teraz, ale się wziąłem w garść i widzicie, do czego żem doszedł. Jak się ino trochę oleju ma we łbie, to się wyjdzie na ludzi, a jak nie, to nic inne i tak nie pomoże⁵¹.

Takie zachowanie stanowi przejaw odcięcia emocjonalnego i izolacji od własnych uczuć, będących skutkiem nieprzepracowanej traumy i mechanizmem obronnym wobec doświadczeń traumatycznych.

Wyzwolenicy pomimo formalnego włączenia w struktury obywatelskie podlegali procesowi „rasizacji społecznej” („racialization”)⁵². Wiązało się to z trwałym wykluczeniem społecznym, którego nie można było w żaden sposób przezwyciężyć. Wobec powyższego niezwykle istotną rolę w procesie tworzenia tożsamości wyzwolenca odgrywała autoprezentacja. Trymalchion starał się spełniać niektóre wymogi rzymskiego społeczeństwa. Tworzy to obraz osoby, która pragnęła w pełni wpisać się w obowiązujące wzorce obywatelskie, a nawet dążyła do

⁴⁹ Petr. *Sat.* 71.1–2; 74.8–17.

⁵⁰ Owens 2024, 238.

⁵¹ Petr. *Sat.* 75.8 (tłum. L. Wysocki).

⁵² Padilla Peralta 2024, 248–249. Doświadczenie rasizacji nie odnosi się tu do nowożytnego pojęcia rasy, czy współczesnego rasizmu biologicznego, lecz do szerszego zjawiska marginalizacji społecznej, stereotypizacji i systemowego wykluczenia, opartego na pochodzeniu, statusie prawnym oraz doświadczeniu zniewolenia. Należy więc zgodzić się z tezą, że rasizm w społeczeństwie rzymskim istniał, lecz opierał się o inne kryteria niż obecnie.

podniesienia pozycji społecznej ponad granice wyznaczone przez obowiązujące wówczas normy. W tym kontekście warto podkreślić, że pozytywny odbiór społeczny wyzwolenca nie był tożsamy z obrazem modelowego obywatela rzymskiego, pomimo że w świetle prawa byli niemal zrównani. O ile wolni obywatele byli definiowani poprzez tradycyjne cnoty obywatelskie, o tyle wyzwolenicy budowali swoją tożsamość w oparciu o cechy, które w dużej mierze były przypisywane niewolnikom⁵³. Sam Trymalchion bardzo podkreślał cechy, które wpisywały się we wzorzec, w tym swoją sprawczość i pracowitość⁵⁴.

Dążył on również do integracji ze środowiskiem elit, które starał się imitować. Przejawiało się to na różnych płaszczyznach. Jedną z nich był język, którym się posługiwał. Tworzył złożone, efektowne i hiperpoprawne wypowiedzi, które miały ukazać go jako człowieka elokwentnego⁵⁵. Jednak pomimo dbałości o poprawność z czasem powracał do prostszych, bardziej naturalnych dla siebie form, często również niepoprawnych językowo. Takie posługiwanie się językiem miało na celu podniesienie statusu społecznego i miało legitymizować pozycję Trymalchiona. Elokwencja miała zbliżyć go do środowiska elit, jednak hiperpoprawność i brak konsekwencji w stosowaniu wysublimowanych form dowodzą, że w jego przypadku było to wymuszone i sztuczne, służące jedynie autoprezentacji. Dysonans językowy potęgują liczne wypowiedzi Trymalchiona o rubasznym i obscenicznym charakterze, nierzadko odwołującym się do tematyki seksualnej lub skatologicznej⁵⁶. Część z nich przybierała formę żartu, inne natomiast funkcjonowały jako wtrącenia pozbawione wyraźnej intencji komicznej. Niezależnie od charakteru wypowiedzi dobór takiej tematyki sytuował Trymalchiona poza konwencjami kultury wyższej. Wedle ówczesnych elit otwarte nawiązywanie do fizjologicznych funkcji ciała postrzegano jako naruszenie obowiązujących norm obyczajowych⁵⁷. Język i wypowiedzi Trymalchiona ukazują znaczny dysonans pomiędzy jego aspiracjami a rzeczywistym sposobem ekspresji. Ta różnica wskazuje na próbę oparcia swojej tożsamości nie na faktycznej osobowości, a na sztucznej autokreacji.

Trymalchion starał się wykreować swój wizerunek osoby wykształconej, obeznanej z kulturą. Na uczcie przejawiało się to w organizowaniu występów chóru oraz w podejmowaniu tematów literackich. Jednak jego opinie zdają się budzić wątpliwości co do jego rzeczywistej wiedzy. Podczas uczty niejednokrotnie popisywał się, przywołując cytaty znanych autorów, jednak sposób, w jaki to czynił, wskazywał na marginalną znajomość tekstów⁵⁸. Podczas dysputy na temat „lepszego” poety Trymalchion zestawiał ze sobą dwóch twórców: Publiliusza Syrusa i Cyncerona, opowiadając się za wyższością pierwszego⁵⁹. Choć sam wybór może budzić

⁵³ MacLean 2018, 33. Te cechy to: *fides* (wierność), *probitas* (uczciwość), *pietas* (szacunek), *pudicitia* (skromność, wstydlivość), *parsimonia* (oszczędność), *reverentia* (cześć, uszanowanie), *industria* (pracowitość), *modestia* (umiarkowanie), *benevolentia* (życzliwość), *humanitas*, *sauvitas*, *urbanitas* (ogłada, grzeczność), *temperantia*, *prudencia* (opanowanie, rozwaga).

⁵⁴ Petr. *Sat.* 76.1–8.

⁵⁵ Boyce 1991, 96–102.

⁵⁶ Petr. *Sat.* 43.8; 47.5–7; 62.10.

⁵⁷ Cic. *Off.* 1.126–128.

⁵⁸ Petr. *Sat.* 39–56.

⁵⁹ Petr. *Sat.* 55.5–6.

kontrowersje, to warto zastanowić się nad zasadnością takiego porównania. Prawdą jest, że twórczość obu autorów zawiera refleksje moralne, jednak zdecydowanie różnicujące są styl, forma i funkcja literacka. Porównanie tak zróżnicowanych treści, bez uzasadnienia takiego zestawienia i wyboru staje się zbyt uproszczone, aby sformułować wniosek oparty na innych kryteriach niż same preferencje. Aprobata wobec Syrusa mogła wywodzić się jednak z upodobania do literatury o prostej i zwartej formie. Wybór ten mógł być podyktowany również poczuciem pokrewieństwa z autorem ze względu na doświadczenie niewolnictwa oraz niechęcią bohatera do filozofii i retoryki, które były istotne w działalności literackiej Cycerona.

Trymalchion nie tylko chętnie wypowiadał się na tematy literackie, ale również sam podejmował próby tworzenia poezji improwizowanej⁶⁰. Mimo tego że jego twórczość nie miała większej wartości artystycznej⁶¹, autor nie unikał jej publicznego prezentowania i odnosił się do niej z wyraźną dumą. Natomiast mimo banalnego charakteru swojej poezji, autor poprawnie posługiwał się miarami wierszowymi: dystychem elegijnym i heksametrem. Godnym uwagi zdaje się fakt, że powyższe formy metryczne należały do najczęściej spotykanych w inskrypcjach nagrobnych. Czytając epitafia nagrobne mógł zetknąć się z takimi układami wersyfikacyjnymi i na nich bazować⁶². Chęć publicznej prezentacji dzieł jawi się jako kolejny element autoprezentacji i budowania tożsamości Trymalchiona. Poprzez takie działania próbował budować wizerunek osoby wykształconej, co kreowało jego elitarność i pozwalało mu wywyżżyć się ponad pozostałych uczestników uczty.

Mimo że Trymalchion nie posiadał klasycznego wykształcenia, jego ambicja i potrzeba autoprezentacji wydaje się bardzo wyrazista. W obliczu nieprzekraczalnych ograniczeń wynikających ze statusu wyzwolenca możliwym jest, że wraz z upływem czasu zmienił cel autoprezentacji. Wobec niemożności zdobycia aprobaty elit, skoncentrował się na kreowaniu wyjątkowości i elitarności w środowisku, w którym funkcjonował. Pozytywna recepcja w środowisku wyzwolenców wynikała bowiem nie jedynie z solidarności grupowej, ale również z uznania dla indywidualnych osiągnięć⁶³. Zatem wyraźna przynależność do środowiska wyzwolenców mogła stawać się przestrzenią kompensującą ograniczony dostęp do strefy obywateli.

Rasizacja i melancholia osoby wyzwolonej

Powyższe zachowania i cechy z pewnością wynikały z głęboko uwewnętrznionego doświadczenia wykluczenia. Trymalchion jawi się jako postać o niezwykle silnej ambicji i poczuciu ogromnej dumy z sukcesu, który osiągnął. Pomimo niezwykle awansu finansowego nie był w stanie uzyskać akceptacji, na którą, jak sądził, zasługiwał. Jego status pozostawał ograniczeniem, które trwale pomniejszało jego dokonania i czyniło je w oczach elit mniej wartościowymi. W tym świetle mógł odczuwać głęboką niesprawiedliwość. Jego wysokie ambicje zostały

⁶⁰ Petr. *Sat.* 34.10; 55.3–6.

⁶¹ Boyce 1991, 100.

⁶² Boyce 1991, 100.

⁶³ Bodel 1984, 117.

zweryfikowane poprzez sztywne ograniczenia, niezależne od jego samego. To właśnie te ograniczenia i próba walki z ograniczeniem społecznym mogą tłumaczyć potrzebę nadmiernej autoprezentacji, która miała kompensować brak uznania społecznego. Jest to niewątpliwie związane z pojęciem uwewnętrznionej rasizacji. Najbliższym odpowiednikiem tego stanu w świetle obecnego stanu badań nad kondycją społeczną wyzwolenców jest melancholia osoby wyzwolonej. Jest to emocjonalna reakcja na dysonans dzielący formalny awans społeczny i brak pełnej akceptacji i integracji społecznej. Dotyczy to sytuacji, w której jednostka kształtuje obraz własnej tożsamości w kontekście marginalizacji i systemowego wykluczenia. Natomiast sama egzystencja jest ukierunkowana na nieustanne negocjowanie miejsca w hierarchii społecznej zdominowanej przez model rzymskiego społeczeństwa, oparty na wolnym urodzeniu i dziedzicznym prestiżu⁶⁴.

Padilla Peralta zastosował tę kategorię przede wszystkim do analizy wspomnianej wyżej mowy Hermerosy, jednak jej przejawy można dostrzec również w zachowaniu Trymalchiona, choć nie w tak dużym natężeniu. Melancholia osoby wyzwolonej daje się rozłożyć na kilka powiązanych ze sobą czynników. Afekt ten przejawiał się przede wszystkim jako paranoja wynikająca ze świadomości, że pozycja społeczna wystawiała wyzwolenca na pogardę i każdy przejaw lekceważenia może być odczytany jako naznaczenie dawnym statusem⁶⁵. Kolejnym istotnym elementem jest zwrot ku autobiografii. System zmuszał wyzwolenca do stałego, publicznego udowadniania swojej wartości za każdym razem, gdy jego status był kwestionowany. Paradoksalnie, owa autoprezentacja odsłaniała to, co wyzwoleniec chciał nią przykryć. Były niewolnik, przesadnie akcentując swoją godność i sprawczość ujawniał niemożność uwolnienia się od tożsamości ukształtowanej przez zniewolenie⁶⁶.

Interpretacja podejścia Trymalchiona do kwestii statusu społecznego okazuje się problematyczna. Z jednej strony, jak już wspomniano, bohater starał się podwyższyć swój status społeczny na wielu płaszczyznach, starając się realizować wzorce charakterystyczne dla elit. Z drugiej jednak strony w jego zachowaniu można dostrzec elementy, które niemal całkowicie temu przeczą, ujawniając rozdzwiek pomiędzy aspiracjami a świadomością ograniczeń wynikających ze struktury społecznej.

Podsumowanie

Mimo że Trymalchion jest postacią fikcyjną, stworzoną z wyraźną intencją komiczną i hiperbolizującą, jego mentalność oraz zachowania wydają się trafnie obrazować ogół doświadczeń psychicznych byłych niewolników w świecie rzymskim. Co istotne, obserwacje te znajdują odzwierciedlenie w aktualnych badaniach nad psychologicznymi skutkami zniewolenia oraz w świadectwach niewolników epoki nowożytnej, które ilustrują zbliżone wzorce zachowań.

⁶⁴ Padilla Peralta 2024, 258–259.

⁶⁵ Padilla Peralta 2024, 256–258.

⁶⁶ Padilla Peralta 2024, 258–266.

Warto jednak podkreślić, że zestawienie to nie ma na celu zrównywania odmiennych historycznie systemów zniewolenia, lecz służy wyłącznie zilustrowaniu uniwersalności pewnych mechanizmów psychologicznych.

Petroniusz w formie komedii zobrazował nie tylko stereotypy dotyczące wyzwolenców, ale również autentyczne mechanizmy psychiczne, które mogły towarzyszyć osobom, które doświadczyły zniewolenia, przemocy, upokorzenia oraz nagłego i niepełnego awansu społecznego. Wobec tego zdaje się, że Trymalchion stanowi literacki, lecz psychologicznie wiarygodny obraz wyzwolenca. W świetle braku źródeł jego obraz wydaje się szczególnie istotny. Może reprezentować głos ludzi, którzy ze względu na czas i miejsce w hierarchii społecznej nie mogli wyrazić własnego dramatu wprost. Można przypuszczać, że Trymalchion wykształcił złożone mechanizmy obronne, umożliwiające mu względnie stabilne funkcjonowanie pomimo doświadczonej traumy. Niestety, poza wskazanymi powyżej, inne mechanizmy pozostają trudne lub niemożliwe do zrekonstruowania ze względu na bardzo ograniczony materiał źródłowy, obejmujący jedynie jeden rozdział *Satyriconu*.

Bibliografia

Przekłady źródeł

Petroniusz, *Satyricon*, tłum. L. Wysocki, Kraków 2011.

Literatura przedmiotu

Biezuńska-Małowist I., Małowist M., 1987: *Niewolnictwo*, Warszawa.

Bodel J., 1984: *Freedmen in the Satyricon of Petronius*, rozprawa doktorska, Ann Arbor.

Bodel J., 1989: *Trimalchio and the Candelabrum*, „CPh” 84, 224–231.

Borg B., 2000: *Das Gesicht der Aufsteiger: Römische Freigelassene und die Ideologie der Elite*, [w:] *Moribus antiquis res stat Romana. Römische Werte und römische Literatur im 3. und 2. Jh. v. Chr.*, red. M. Braun, A. Heltenhoff, F.H. Mutschler, Leipzig, 285–299.

Boyce B., 1991: *The Language of the Freedmen in Petronius' Cena Trimalchionis*, Leiden.

ICD-10 Version:2019: *International Statistical Classification of Diseases and Related Health Problems 10th Revision*, <https://icd.who.int/browse10/2019/en> (dostęp: 26.06.2026).

MacLean R., 2018: *Freed Slaves and Roman Imperial Culture: Social Integration and the Transformation of Values*, Cambridge.

Mouritsen H., 2011: *The Freedmen in the Roman World*, Cambridge.

Owens W., 2024: *Novel Evidence for Ancient Freed People: Xenophon of Ephesus' Ephesiaca and the Cena Trimalchionis*, [w:] *Freed Persons in the Roman World: Status, Diversity and Representation*, red. S. Bell, D. Borbonus, R. MacLean, Cambridge, 214–241.

- Padilla Peralta D., 2024: *The Affects of Manumission: Racial Melancholy and Roman Freed Persons*, [w:] *Freed Persons in the Roman World: Status, Diversity and Representation*, red. S. Bell, D. Borbonus, R. MacLean, Cambridge, 242–277.
- Panayotakis C., 1995: *Theatrum Arbitri: Theatrical Elements in the Satyricon of Petronius*, Leiden.
- Petrovic A., 2005: *Under Full Sail: Trimalchio's Way into Eternity: A Note on Petr. Sat. 71.9–10*, „AAnthHung” 45, 85–90.
- Pomeroy A.J., 1992: *Trimalchio as Deliciae*, „Phoenix” 46, 45–63.
- Reeve M.D., 1985: *A Change in Trimalchio's Life*, „Phoenix” 39, 378–379.
- Richardson T.W., 1986: *Further on the Young Trimalchio*, „Phoenix” 40, 201.
- Roth U., 2021: *Speaking Out? Child Sexual Abuse and the Enslaved Voice in Cena Trimalchionis*, [w:] *Slavery and Sexuality in Classical Antiquity*, red. D. Kamen, C.W. Marshall, Madison, 211–238.
- Sawiński P., Wypustek A., 2023: *Homoseksualność i homoerotyzm w świecie starożytnym*, Kraków.
- Tomoda A. et al., 2024: *The Neurobiological Effects of Childhood Maltreatment on Brain Structure, Function, and Attachment*, „European Archives of Psychiatry and Clinical Neuroscience” 275, 1939–1958.
- Veyne P., 1961: *Vie de Trimalcion*, „Annales (HSS)” 16, 213–247.
- Wysocki L., 2011: *Wstęp*, [w:] *Petroniusz, Satyricon*, Kraków, 7–34.
- Young J.A.T., 2024: *The Mental Health of Slaves from the Republic to Early Principate: How Psychological Approaches to Ancient Subjects Can Illuminate Lived Experience*, rozprawa doktorska, Glasgow.

Paulina Parczyk
 Uniwersytet Wrocławski
 parczykpaula@gmail.com
 ORCID 0009-0008-8160-6026